

ECNA PŁOCKIE i ŁOMŻYŃSKIE

• PISMO POŚWIĘCONE GŁÓWNIĘ SPRAWOM MIEJSCOWYM. •

WYCHODZI W ŚRODY I SOBOTY KAŻDEGO TYGODNIA.

<p>WARUNKI PRZEDPŁATY:</p> <p>W Płocku i w Łomży: Rocznie rb. 5, półroczn. rb. 2 k. 50, kwartalnie rb. 1 k. 25. Za odnośnienie do domu miesięcznie k. 5.</p> <p>Z przesyłką pocztową: Rocznie rb. 6, półrocznie rb. 3, kwartalnie rb. 1 k. 50.</p> <p>Zagranicą: Rocznie rb. 8, półrocznie rb. 4, kwartalnie rb. 2.</p>	<p>Numer pojedynczy k. 5.</p> <p>Za zmianę adresu dopłaca się kop. 30.</p> <p>Przedpłatę i ogłoszenia przyjmują również księgarń i kolporterje po miastach i miasteczkach.</p>	<p>Adres wydawnictwa:</p> <p>W Płocku ulica Warszawska,</p> <p>W oddziale Łomżyńskim:</p> <p>Księgarnia Rychtera na Nowym Rynku.</p>	<p>Przedpłatę i ogłoszenia najlepiej przysyłać wprost do redakcji.</p> <p>Rękopisy nie zastrzeżone nie zwracają się</p>	<p>OGŁOSZENIA po kop. 8 za wiersz petitowy lub jego miejsce. Za następne razy kop. 6.</p> <p>REKLAMY na 1 stronie po kop. 20 za wiersz.</p> <p>NEKROLOGIA wiersz kop. 15.</p> <p>W Warszawie przyjmują ogłoszenia agentury: Ungra (Wierzbowa 8), Piotrowskiego (Senatorska 26), Bergsona (Senatorska 32).</p>
--	---	--	---	--

JAN NOWODWORSKI

adwokat przysięgły.

Otworzył kancelarię w Płocku, ul. Kolejowa, dom W-go Włoczewskiego. Przyjmuje od 9—10 rano i 5—7 po południu.

DOM BANKOWY Jakób Schönwitz

kupuje i sprzedaje papiery procentowe, oraz asekuruje wszelkie pożyczki premie od wylosowania
Ulica Tumska, dom Dobrowolskiego.

KSIEGARNIA

K. Miecznikowskiego i W. Stępczyńskiej
w Płocku, ul. Grodzka dom Woldenberga.
Poleca wielki wybór książek wszelkiej treści i materiałów piśmiennych.

Kalendarzyk tygodniowy

	Święta Kościoła R. Katolickiego.	Imiona słowiańskie.
Sobota 10 paźdź.	Franciszka Borg.	Dobromiły
Niedziela 11 "	Wincentego Kadł.	Aldony
Poniedziałek 12 "	Maksymiljana	Grzegorz
Wtorek 13 "	Edwarda	Ziemisława
Środa 14 "	Ewarysta	Dzierżymir
Czwartek 15 "	Jadwigi	Długosławy
Piątek 16 "	Martynujana	Radzisława

Wschód słońca o godz. 6 m. 11.
Zachód słońca o godz. 5 m. 12.

Odmiana księżycy: ostat. kw. dn. 13 października o godz. 9 m 15 wicze.

Wysok. wody na Wiśle d. 6paźdź 2 stóp 7 cal. pod Płockiem.
d. 7 " 2 " 7 "
d. 8 " 2 " 8 "
d. " " " "

Temperat w Płocku: C^o d. 6paźdź 13,2 14,8 12,2
d. 7 " 16,4 15,4 11,4
d. 8 " 6,6 12,4 10,6
d. " " " "

Spadło deszczu: d. - październ - m. m.
d. - " - " "
d. - " - " "

Jarmarkt: W gub. Płockiej:

Dnia 20 października w Dobrzyniu n. Drwęca, 21 w Bodzanowie, 27 w Drobinie, Kuczborku. 28 w Bielsku.

W gub. Łomżyńskiej

Dnia 19 października w Ostrowiu, 20 w Zambrowie, 21 w Nurze.

Teatr.

Trupa HENRYKA MOROZOWICZA odegra: W Sobotę „Dziedzictwo” czyli „Kamień probierczy” Sztuka w 5-ku aktach Augiera i Sandeau, w Niedzielę „Pożyczana Baletnica” Krotchwila w 3-ach aktach przez Blume i Toché.

Zmiany w służbie i mianowania.

B. referent do spraw ubezpieczeniowych w zarządzie pow. przasnyskim, as. kolg. Jan Raczewicz, zgodnie z prośbą zwolniony od pełn. ob. z powodu choroby.

Zatwierdzeni na urzędach ławników oraz ich zastępców: w pow. mławskim: w I okr. sądowym — ławnik Władysław Tomaszewicz, zastępca Antoni Nidzgorzki; w II okr. ławnik Jan Motkowski, zastępca Walenty Gózyński i w IV okr. ławnik Adam Szecczak, zastępca Wincenty Bucholski.

W pow. przasnyskim w 2-im okr. ławnik Ludwik Rykowski, zastępca Kazimierz Ulatowski, w III okr. ławnik Hipolit Majerski, zastępca Jan Łazicki i w IV okr. ławnik Piotr Panuś, zastępca Józef Pedał.

Pisarz z wolnego najmu w zarządzie gub. łomż. Julian Tmirazjow mianowany kancelistą w tymże zarządzie.

Włoszianin Żarin przyjęty w poczet urzędników kantoru poczt. telgr. w Łomży.

Zatwierdzeni członkami dozoru kościelnego jelonkowskiego: ze wsi Sulęcina Józef Grucelski, z Serocznina Jan Medzelewski i z Przyborowa Tomasz Andrzejczyk; przydujący właściciel dobr Jelenie Hipolit Ostrowski.

Z Płockiego Tow. Rolniczego.

Jesienne zebranie ogólne Tow. Rolniczego zgromadza zazwyczaj dużo członków. I tegoroczne zebranie w d. 6 b. m. odbyło się w obecności około 100 osób, które przybyły nawet z oddalonych okolic gubernji dla wysłuchania ciekawych rozpraw i debatów w ważnych dla rolników sprawach.

Zebraniu przewodniczył prezes p. Chelchowski, który w przemówieniu wstępnym powiadomił ogół o tych sprawach ważniejszych, jakie były przedmiotem prac i narad zarządu od czasu zebrania czerwcowego. Ze spraw ogólnie rolniczych przewodniczący wskazuje na to, że od przyszłego roku ustanowiony zostanie pomocnik zarządzającego dobrami państwa (gubernji piotrzkowskiej, kaliskiej, warszawskiej i płockiej), który będzie pełnił urząd inspektora rolniczego. Pomiędzy innymi inspektor taki będzie miał prawo udzielenia instytucjom rolniczym i osobom pojedynczym pozwoleń na wykłady i odczyty rolnicze, co członkowie powinni mieć na uwadze. Następnie wspomina przewodniczący, że warszawskie Tow. mleczarskie otrzymało pozwolenie rozszerzenia swej działalności na całe Królestwo Polskie zachęca do zapisywania się w poczet członków Tow. (zebranie organizacyjne odbędzie się w Warszawie, w listopadzie).

Ze spraw miejscowych Tow. zaznaczono, że odbyło się w urzędzie gubernialnym posiedzenie w sprawie ustanowienia podatku, od koni handlowych, o czym czytelnicy mają wiadomość w numerze dzisiejszym, następnie zakomunikował różne odczyty i oferty natury praktycznej, z których członkowie mogliby skorzystać. Jako oddzielne komunikaty rady przedstawiono członkom sprawę założenia stacji meteorologicznej przy Tow. i użytkowania ogrodu należącego do domu Tow. na cele poglądowe. Ogólne zebranie poparło oba wnioski rady: pierwszy, aby w budżecie przeszłorocznym wyznaczyć 225 rb. na urządzenie stacji meteorologicznej, która będzie miała nie tylko praktyczne znaczenie dla rolników okolicznych, ale i ogólne znaczenie dla krajowej meteorologii, jako stacji wysuniętej najdalej w kraju na północ i drugi aby w ogródku Tow. urządzić poletek z uprawą poglądową zbóż, roślin okopowych, traw roślin pastewnych i t. d.

Następnie wice-prezes p. Sieklucki zdał sprawę z remontu domu i przedstawił ostateczny rachunek. Ponieważ wyznaczoną w budżecie sumę przewyższono o 790 rb. więc niedobór ten postanowiono rozłożyć w budżecie na przeciąg lat dwóch, co zresztą jest do pewnego stopnia uzasadnione bo wyplata za przeprowadzenie wodociągów i kanalizacji rozłożoną została do splaty na lat dwa.

W dalszym ciągu kierownik oddziału handlowego p. Majdecki zdał sprawę z obrotów oddziału, które w ogóle są pomyślne, zwłaszcza jeżeli wziąć pod uwagę nieznaczny kapitał zakładowy, przy jakim oddział operował i operuje. P. Chelchowski wykazuje korzyści korzystania z usług biura doczego zachęca rolników nawet i okolic dalszych a p. Sieklucki zachęca do zapisywania się na współdziałalność, aby powiększyć kapitał oddziału.

Szerokie i długie rozprawy wywołały sprawy ubezpieczeniowe. Na porządku dziennym stała sprawa ostatecznego ułożenia stosunku pomiędzy Towarzystwem Rolnem a Towarzystwem Wzajemnym Ubezpieczenia „Snop” które rozpoczyna swą działalność od 1 stycznia r. p. Już na zebraniu poprzednim rozstrzygnięto, że przy Tow. rolniczym wytworzona zostanie agentura, w której załatwiać się będzie sprawy ubezpieczeniowe „Snopa” grupy płockiej, o ile Tow. „Snop” da odpowiednie warunki.

Niezatwierdzoną jednak została jeszcze sprawa grupy płockiej przy Warsz. Tow. Ubezp. odnośnie zabezpieczenia funduszu grupy a który wynosi przeszło 110000 rb. Cały przebieg rokowań grupy z Warsz. Tow. Ub. i wyjaśnienie odnośnych udziałów reprezentantów grupy p. Kajetan Piechowski. Warsz. Tow. opierając się na §§ 8. 9. 18 umowy z grupą, trzyma się ściśle tego warunku, że przed upływem terminu umowy (z końcem 1906 r.) w żadne porozumienie z członkami, którzy chcą przejść do „Snopa” wchodzić nie może, bo fundusz grupy jest niepodzielny przed terminem, fundusz będzie zabezpieczony do ukończenia terminu obowiązującego i wówczas oddany zostanie komisjom rewizyjnym grup poszczególnych. Ostatecznie członkowie musieli się pogodzić z tym, że przed rokiem 1907 nie może być mowy, aby fundusz grupy został zwrócony.

Następnie radca Dzierżbicki, prezes zarządu Towarzystwa „Snop” rozwinął szeroko stanowisko, działalność, znaczenie i wreszcie korzyści, jakie daje Tow. Wzaj. Ubezp. „Snop” daje zupełną rękomię i zapewnienie bezpieczeństwa, bo kapitał zapasowy będzie zebrany bardzo szybko. Korzyści z ubezpieczenia się w Tow. Wzaj. są widoczne, bo te zyski, które idą na korzyść właścicieli Tow. spekulacyjnych obracane będą na korzyść wzajemną członków na zmniejszenie premji. Tow. spekulacyjne wstawiają w swych rachunkach bardzo poważną pozycję „Kosztów” grupy, tak, że zaledwie 1/4 ogólnego zysku, jaki dawała grupa w Warsz. Tow. Ubezp. szło rzeczwiście na rzecz grupy. Wogóle korzyści z ubezpieczenia się Tow. wzajemnymi są widoczne. D. c. d.

Jeszcze głos w sprawie opinii publicznej w życiu społecznym.

Życie społeczeństwa, składa się z życia jednostek, i, jak z fizjologii wiadomo, w organizmie pojedynczym w razie choroby walczą siły nieznanne nam, działające na ślepo, które uzdrowić mogą lub zabić, tak samo w organizmie zbiorowym, w społeczeństwie, w razie choroby moralnej, lub niebezpieczeństwa z zewnątrz, jeżeli organizm ma jeszcze siły do życia, odzwyczajają się głosy opinii publicznej, które także nie

jako atomistycznie działając i żywotowo nie mogą być nieomylnymi, mogą uzdrawiać lub zabijać, choć cel był samoobrony. A zatem opinią publiczną jest sąd, ujemal wyrok, głoszony przez jednostki, pragnące bronić etyki i idei swego społeczeństwa. Wszelkie zaś zdania ogólne, tak samo jak przyjęte prawdy, bynajmniej opinią publiczną nie są. Opinią publiczną, pominiawszy już jej żywotowość, jest jako rzecz ludzka i od wad ludzkich nie wolna, lubi schlebiać szczęściwcom, deptać zwyciężonych, pomimo to, ludzie ogromnie się z nią liczą, chociaż się często tego zapierają.

Opinia ta, jak każdy inny sąd, rzadko chwali, nawet korzysta ze sposobności, aby ganić, dla tego najlepiej, w wypadkach krzyżujących się obowiązków, iść drogą najprostszą i najuczciwszą wedle własnego przekonania, nie oglądając się na efekt na to „co powiedzą” ludzie, bo pukanie do opinji jest podobne do żądania chorego, aby mu się gorączka zwiększyła.

Forum starożytne było miejscem, gdzie się przeważnie urabiała opinia publiczna, wieki średnie dały logietty, nowe-kongresy i wiece. Nasze czasy opinję publiczną nieco zagłuszyły, wytwarzając niezdrowe warunki społeczne: rozwój kapitalizmu, gorączkę złota, walkę o byt, nierównomierne osiedlenie ludności, za ludne miasta, za puste wsie. W wielkich stolicach, jak Paryż i inne trzebaby najscia Hunnów lub Prusaków, aby opinję publiczną zsolidaryzować; na codzień zaś, każdy czyn tak się w mrowisku ludzkim kryje, że choćby był zły, powoli nabiera zwyczaju i tolerancji.

Naodwrot dzieje się na pustej prowincji, gdzie niższy poziom oświaty opinję mięsza z plotką i holduje przywacie. Taki nadmiar opinji i taka łatwość wytwarza często spekulacje na korygowaniu swego miejsca w społeczeństwie, w celu wywyższania się.

Stojąc w proggu egipskiej świątyni Izdy i spoglądając na rozchylone usta obrzymiej postaci bogini, mimowoli przychodzi na myśl, ileż to kłamstw i przewrotnych opinji wypadło z nich. Jakie społeczeństwo, jacy przewodniczącymi kapitanami — taka opinja. A u nas? Jeżeli weźmiemy jakiś fakt, czy to krzywdzący obyczaj, czy język, czy jakie inne dobro społeczne i uważać będziemy, jak reaguje społeczeństwo, otrzymamy wskazówkę przyszłości.

W obecnej chwili i w obecnej sytuacji naszej — najbardziej może widocznym objawem ogólnego szacunku dla opinji publicznej jest wielka powaga przyznana sądom polubownym. Niestety! Coraz częściej arbitrowie przemieniają się w adwokatów ciągnących w stronę klientów, gdy w założeniu byli to sędziowie akceptowani przez obydwie strony i obowiązani sumieniem do równej sprawiedliwości dla obudwóch stron. Niejeden wyrok, cieszący się prawem nieomylności, byłby całkiem inny, gdyby strony miały osobnych adwokatów, a super-arbiter, nie tyle zasłużony długowiecznością, ile panujący nad sytuacją, przypominał arbitrom ich obowiązki: sędziów poręczających honorem bezstronność.

Na zakończenie zaznaczyć należy, że w społeczeństwach o uszczuplonych prawach i przywilejach opinja publiczna ma znaczenie większe, a czasami przewodnie.

P Ł O C K.

Zmiana w zarządzie diecezji. Według doniesień nadesłanych z Petersburga do pism warszawskich, następcą J. E. biskupa hr. Szembeka, który obejmie metropolję petersburską, będzie ks. Wnukowski.

Ks. Apolinary Wnukowski zajmuje obecnie stanowisko regensa seminarjum żytomierskiego i kustosa kapituły łucko-żytomierskiej.

Mianowania nastąpią już na najbliższym konsystorzu, jaki odbędzie się w Rzymie w tym jeszcze miesiącu.

Z Tow. lekarskiego. Na posiedzeniu miesięcznym w dniu 5 b. m. dr. Zaleski referował o surowicy przeciw szkarlatynie, a lekarz weterynaryj Zaniewski odczytał rozprawę „O promienicy u zwierząt.“

Na posiedzeniu tym obecni byli wszyscy powiatowi lekarze weterynaryj.

Z Tow. dobroczynności. Na ostatnim miesięcznym posiedzeniu rady Towarzystwa postanowiono zaprosić na opiekunki rewirów: 27-go (ul. Kolegijska) p. Maćkowską i 7-go (ul. Płońska) p. Wandę Paprocką. Przewodniczącym w komisji rewizyjnej został członek tejże komisji p. K. Plocer.

Magistrat nadesłał zawiadomienie o podatku od nieruchomości, jaki ma być opłacany od domów, należących do T-stwa. Członkowie rady zastanawiali się, czyby nie można podjąć starań, o uwolnienie tych domów od podatków i w tej myśli wystąpią do magistratu z odpowiednim podaniem.

Z Tow. wioślarskiego. Zamknięcie przystani letniej wioślarzy nastąpi jutro w niedzielę o godzinie 4-jej po południu.

Dzięki sprzyjającej w ostatnich czasach pogodzie, wioślarze bardzo byli czynni na Wiśle, odbywając dłuższe lub krótsze wycieczki. Ruch w ogóle był w tym roku bardzo ożywiony.

Z Tow. muzycznego. W przyszłą środę odbędzie się w Tow. muzycznym koncert z udziałem pianisty p. Gawrońskiego i śpiewaczki p. Marij Kamińskiej, z urodzenia ploczczanki, której głosem pięknym publiczność miała sposobność zachwycić się parokrotnie. Zapowiedziany pierwotnie występ p. Trapszo-Chodowieckiej, w roli deklamatorki do skutku nie przyjdzie z powodu choroby artystki.

Dotychczasowy kierownik chórów T-wa p. Krulikiewicz opuścił swe stanowisko.

Z Tow. kolarskiego. W dniu 15 b. m., względnie w drugim i ostatnim terminie 22 b. m. odbędzie się ogólne zebranie członków tego T-stwa.

Echa z jarmarku. Najwięcej ożywiony był jarmark w dniu po ukończeniu świąt żydowskich, w czwartek i piątek. W dniu te znalazło się na rynku mnóstwo sprzedających i kupujących przeważnie w dziale handlu drobniejszego.

Posiedzenie w sprawie podatku od koni handlowych. W poniedziałek odbyło się pod przewodnictwem p. o. gubernatora Papudogło z udziałem zaproszonych hodowców koni, weterynaryj powiatowych i paru innych osób posiedzenie w sprawie podatku od koni handlowych. Na pytania, jakie przedstawione zostały przez ministerjum w odnosnym w tym względzie cyrkularzu, zebrani przysłali do wniosków następujących. — Za konia handlowego uważać każdego konia, który wprowadzany jest na targi i jarmarki dla celów handlowych; do koni handlowych zaliczają się konie przyprowadzone tabunami, konie pociągowe cięższe i konie używane do pracy przy przemyśle, konie do remontu i konie wyprawione za granicę. Wylączają się więc tylko konie używane w rolnictwie.

Stwierdzono następnie, że gub. plocka hoduje konie wyłącznie dla swych potrzeb, a przyrost roczny wynosi 8,000 sztuk — z których zaledwie 10% idzie na handel. Handel ten odbywa się na targach i jarmarkach w miastach i osadach, handel za granicę koniami ześrodkowywa się w Mławie i w punktach pogranicznych — w Zieloniu, Żurominie, Szrensku i Dobrzyńcu n. Drwęcą. Za granicę wychodzi około 2,000 koni przez wymienione punkty.

Ustanowiono normy przeciętne cen koni: mianowicie: za konie zwyczajne 75 rubli, lepsze 150 rb., rasowe 300 rb.

Oznaczono podatek od koni handlowych na 1% od ceny sprzedażnej, a pobieranie tego podatku zaliczono do obowiązków lekarzy weterynaryj powiatowych.

Do protokołu zapisany został oddzielny wniosek prezesa Tow. rolniczego p. Chelchowskiego, który uzasadniał, że w praktyce rozróżnianie koni handlowych będzie

bardzo trudnem, że należałoby zamiast procentu od koni handlowych ustanowić minimalny podatek od wszystkich koni, a zebrany z tego fundusz obracać na wynagrodzenie strat, jakie ponoszą właściciele przy zabijaniu koni dla przerwania choroby zaraźliwej.

Z Wisły. Z powodu niskiego stanu wody żegluga odbywa się w ciężkich warunkach. Ze statków wychodzących na noc, obecnie kursuje tylko jeden ze spółki Fajansa. Statek ten wychodzi o godzinie 8-jej wieczorem.

W środę z powodu silnego nadzwyczaj wicheru, jaki dał przez cały dzień, żegluga na Wiśle była bardzo utrudniona.

Z powodu wicheru most łyżwowy wygiął się nieco od strony Radziwia, wskutek czego statków przez most tego dnia nie przepuszczano. Statki stawały zdala od mostu i pasażerowie zmuszeni byli dojeżdżać do brzegu na łodziach (t. z. krypach).

Ta niedogodność wywołała ze strony pasażerów słuszne narzekania.

Poświęcenie sklepu. Dzisiaj rano Ks. E. Gruberski dopełnił poświęcenia otwartego świeżo przy ul. Kolegijskiej nowego sklepu aptecznego prowizora farmacji A. Gąseckiego.

Koncert. Pierwszy koncert jesienny w Tow. muzycznym wypadł pod każdym względem dobrze i zajmująco, tak pod względem programu pięknego, jako i wykonania tego programu. Lwią część wieczoru stanowiły popisy muzyczne, w których przyjęli udział cenniejsi nasi amatorzy. Wykonawcy odegrali pięknie uwerturę z opery Webera „Euryanthe“ (kwintet fortepianem na 4 ręce), następnie trio Haydna (fortepian, skrzypce i wiolonczela), dalej kwintet smyczkowy z fortepianem wspaniałego poloneza Chopina a kwartet smyczkowy — „Ciche szczęście“ Chopena i „Bagatelkę“ Hartog'a. W odegraniu tych utworów przyjęli udział pani Müllerowa i panna Leśnbrodzka (fortepian) pp. Brudnieki, Jasiński, Wegner, Klinkowstein (skrzypce), pan Wunderlich (wiolonczela). — Wszyscy wykonawcy nagrodzeni zostali zasłużonymi oklaskami.

Wielkim powodzeniem cieszyła się deklamacja p. Stefana Mikulskiego, który z głębokim odczuciem i subtelnym artystycznym cieniowaniem wypowiedział przeudne „Smutno mi, Boże“ Słowackiego i dwa pomniejsze utwory. Głębokość brzmienia głosu, inteligentne pojmowanie utworu i subtelność w oddawaniu myśli cechuje deklamację p. Mikulskiego.

W części śpiewaczej wystąpił tylko zawsze przygotowany chór męski, który w wielkim stosunkowo komplecie odspiewał składnie „Pieśń wieczorną“ Mendelssohna i „Wzwanie“ Abrenska.

Dla czego to chóry mieszane nie były łaskawe przypomnieć się publiczności po wakacjach.

Teatr. We wtorek odegrano „Nóż mojej żony“, we czwartek „Wojna żon.“ Farsy te odegrano w całym zespole w ogóle dobrze, uważamy tylko, że tempo aktorów w sztukach tych jest w ogóle zbyt wolne. Na uwagę zasługuje gra p. Morozowicza, który celuje właśnie w rolach komiczno-charakterystycznych takich fars, p. Jagniatkowskiej i innych. — Dzisiaj w sobotę: „Dziedzictwo, czyli kamień probierczy“ Augiera, sztuka w 4 ch aktach, jutro w niedzielę „Pożyczana baletnica“ krotchwiła w 3-eh aktach.

Z wypadków. W piątek rano omal nie było wypadku utonięcia dwóch ludzi, zajmujących się wydobyciem żwiru z Wisły.

Łódź ich, uderzywszy o pale mostu, przewróciła się, a obaj siedzący w łodzi, wpadli do rzeki. Jeden z nich zaczął już tonąć, podana jednak w porze odpowiednia pomoc wyratowała obu.

Kradzieże znowu na porządku dziennym. W zeszłą sobotę okradziono pana W. przy ulicy Warszawskiej, któremu złodziej zabrał z domu zegarek złoty i pugilares z 300 rb. Najczęściej złodzieje zakradają się do domów o szarej godzinie pomiędzy 6 — 8, gdy publiczność używa spaceru po ulicy. W te właśnie godziny trzeba strzec się najlepiej.

Zmarli. Ś. p. Julja Liwska, wdowa po urzędniku, w wieku lat 81.

Ofiary. Zamiast telegramu na ślub K. D. od Lucjana Czaplickiego 2 rb. na wpisy dla uczniów biednych.

Zamiast telegramu na ślub Kazimierza Dziewanowskiego, składa Wanda Czaplicka z Osieka 2 rb. na rzecz Tow. dobroczynności.

Na fundację im. Prusa — J. R. 1 rb. Na wpisy dla uczniów niezamożnych: ks. Kukuła 1 rb. 50 k.

Ł O M Ż A.

Ze spraw miejskich. Rada gubernalna dobroczynności publicznej zwróciła się do rady miejskiej z prośbą o udzielenie na rzecz miejskiego szpitala S-go Duchy stałego zasiłku rocznego dla powiększenia funduszu szpitalnych niezależnie od wydawanych już na ten cel 15% od resztek sum budżetowych. Jednocześnie rada projektuje, by ten ostatni zasilek (15%) obracany był na niezamożnych mieszkańców miasta, jak to się praktykuje obecnie.

Po rozpatrzeniu żądania tego rada miejska postanowiła odpowiedzieć odmownie tak w stosunku do nowego zasiłku jak i do zmiany warunków obecnie wydawanej zapomogi, wychodząc z założenia, że przy szczupłości funduszu miejskich i znacznej ilości zaprojektowanych prac około uporządkowania miasta, kasa miejska angażować się już dalej nie może.

Rozpatrując wniosek naczelnika miejscowej dyrekcji naukowej o utworzeniu drugiej posady pomocnika nauczyciela szkoły początkowej żydowskiej z pensją po 360 rb. rocznie, rada żądania temu uczyniła zadość co zaś do mieszkania dla tegoż, to rada postanowiła żądanie to uchylić.

Dozór kościoła ewangelicko-augsburskiego. Podczas wyborów jakie się odbyły w d. 27 września, na członków dozoru tego większością głosów wybrani: pp. D. Bartoszewicz, J. Bossowski i K. Szrank.

Rozkład. Stosownie do zatwierzonego przez minist. spraw wewnętrznych rozkładu opłaty na utrzymanie zakładów rady miejskiej dobroczynności publicznej w Warszawie, gubernia łomżyńska (602,474 mieszkańców) zapłacić ma 12,311 rb. 17 kop.

Widmo głodu zawisło nad grodem naszym podczas ubiegłych świąt żydowskich Rzeźnicy nasi (wszyscy prawie starozakonni) ogromnie ograniczyli bicie bydła i nie przygotowali, poczynając od pierwszego dnia świąt w zeszłym tygodniu, żadnego zapasu mięsa. Jutki były bądź pozamykane, bądź też świeciły pustkami.

Była to odpowiedź tych „potentatów“ naszych na obniżenie taksy mięsa, jaka niedawno wprowadzona została. Uwagi, jakimi opatrzone zostały szmaty nowej taksy co do odpowiedzialności rzeźników za wszystkie ich sztuczki, widocznie na nic się nie zdały: mięsa nie było i pomimo woli na początku tygodnia trzeba było pościć. Sytuację ratowały nieco masarnie chrześcijańskie z wędlinami lub mięsem wieprzowem.

Wielki to już czas zająć jaknajenergiczniejszą postawę wobec tych ciągłych sztuczek i opozycji rzeźniczej! Kto zna bliżej stosunki pod tym względem, ten chyba przyzna, że więcej oplakane one być już nie mogą. Jesteśmy na wskroś zależni od kilkunastu zespolonych ze sobą monopolistów, dla których nie istnieją żadne przepisy, żadne obowiązki względem konsumentów, żadna etyka handlowa i ludzka, żadne najelementarniejsze pojęcia o obchodzeniu się z kupującą publicznością, — słowem nic, jedno zysk osobisty. Bo i w czasie „pokoju“ kto by się chciał przyrzedzić systemowi handlowemu, to zadziwiłby się bardzo, że w mieście gubernialnym coś podobnego działać się może. Zależność ta wybucha z nierównie wielką siłą. Nie mówiąc już o służących, które dla świętego spokoju milczą, w większości wypadków, panie nasze, o ile same robią na mieście zakupy, bardzo często narażane są na tysiące rozmaitych przykrości, z tego właśnie grubiaństwa i wiary we własną potęgę początek swój biorących. Nie wolno i jeszcze raz nie wolno poskarżyć się na zły gatunek mięsa, na nieproporcjonalną zawsze ilość kości, nie wolno wybrać sobie coś podług życzenia! Mięso mamy marne.

Jedynie radykalnym środkiem i deską ratunku było by, rzecz prosta, utworzenie konkurencji ze strony rzeźników — chrześcijan i dla tego to tak skwapliwie daliśmy posłuch krążącej niedawno pogłosce o zamiarze paru obywateli okolicznych co do założenia jatek chrześcijańskich. Niestety pogłoska została tyłką pogłoską. Pokładamy więc jedyną nadzieję w energicznej postawie władzy miarodajnej.

Z naszych okolic.

O szkołę w Mławie. Donosiliśmy już, że komitet, który podjął starania o założenie szkoły handlowej 7-klasowej w Mławie, rozesłał zaproszenia o przybycie na narady, jakie 18 b. m. odbędą się w Mławie

wie w sprawie tej szkoły, a przedewszystkim zapewnienia jej istnienia, na co potrzebnym będzie zebranie odpowiedniego kapitału gwarancyjnego.

Przypominamy jeszcze raz o tym ważnym dla Mławy terminie 18 października (godz. 2, sala reursy miejscowej) a zarazem przytaczamy dosłownie odezwę komitetu organizacyjnego, skład którego ogłaszaliśmy poprzednio.

J. W. Paniel

Przed dwoma miesiącami mieszkańcy m. Mławy i okolicy zwrócili się do p. ministra skarbu z prośbą o otwarcie w Mławie szkoły 7-klasowej z prawami szkół rządowych, t. j. z prawem po ukończeniu tejże wstępowania do wyższych zakładów naukowych i korzystania z ulg wojskowych pierwszego stopnia na równi z wychowankami gimnazjów realnych — i oddanie na użytek tej szkoły budynków monopolowych, co w zasadzie przez odnośne władze przychylnie przyjętem zostało.

Otrzymanie jednak pozwolenia na otwarcie takiej szkoły zależnem jest od poprzedniego zagwarantowania przez ogół środków materialnych do egzystencji jej potrzebnych na wypadek, gdyby opłata wpisowa i subsydium coroczne od mławskiej kasy miejskiej wydatków na utrzymanie szkoły pokryć nie były w stanie.

W przeświadczeniu o nieodzownej potrzebie takiej szkoły dla Mławy i sąsiednich powiatów, zebrani w d. 28 sierpnia r. b. mieszkańcy Mławy i okolic, tymczasowo upoważnili komitet do zawiadomienia jaknajszerszego ogółu o powyższym projekcie i zaproszenia do wzięcia udziału w zebraniu i naradach w celu jaknajszybszego urzęduistnienia tego projektu.

Powołując się na to upoważnienie i znając troskliwość jw. pana o dobro ogółu, komitet uprasza o przybycie do Mławy w d. 18 października (w niedzielę) o godz. 2-jej po południu na zebranie w miejscowej reursie odbyć się mające, w celu wspólnego naradzenia się nad sposobem zagwarantowania materialnego bytu projektowanej szkoły i wybrania stałego dla niej opiekunczego komitetu, nadmienając, że na przebudowę gmachów monopolowych jest już fundusz zapewniony w ogólnej sumie około 17,000 rb.

Dowiadujemy się, że pan Duczyński z Szumska ofiarował jednorazowo 3,000 rb. na rzecz szkoły mławskiej.

Zmiany w duchowieństwie. Wikariusz parafji Zegrze ks. Marjan Kowalski objął urząd parafji Wielkie w pow. liposkim.

Zambrow. Posada notariusza w Zambrowie przy sądzie pokoju m. Łomży zajęta została przez as. kol. Jana Gulińskiego, który w powyższej osadzie otworzył swoją kancelarję.

Przasnysz. Naczelnikiem pow. przasnyskiego na miejsce ustępującego hr. Kononicyna mianowany został r. st. Loginow, isprawnik z pow. kozielskiego gub. kałużyńskiej.

Pożar. W dniu 26 września r. b. o godzinie 8-jej rano wszczął się gwałtowny pożar we wsi Krysku powiatu płońskiego. Spłonęły stodoly ze zbożem, oraz spichrz z 700 korcami zboża wymłóconego. Straty wynoszą kilkanaście tysięcy rubli.

Pożary. Pożary w drugiej połowie sierpnia według wykazu ubezpieczeniowego, zrządziły ogółem strat w gub. plockiej, w ruchomościach i budynkach nieubezpieczonych na sumę 2,560 rub. Asekuracja ogólna zniszczonych przez ogień budynków wynosi 2,860 rb.

Podczas pożaru we wsi Gołymin-Stary pow. ciechanowskiego zginął w płomieniach chłopiec 6-letni.

Na 10 pożarów: 3 przypada na nieostrożne obchodzenie się z ogniem, 2 na uderzenie pioruna, 1 na podpalenie, 1 na zatlenienie się sadzy, w pozostałych wypadkach przyczyna wszczęcia się ognia nie znana.

KORESPONDENCJE.

Z Sierpskiego.

(Strata siana. — Nieurodzaj kartofli. — Uruchomienie robotników. — Nam, czy my sobie).

Prawie cały powiat sierpski, z wyjątkiem południowej swej części, posiada obszerne przestrzenie łąk, z których siano nie tylko znakomicie ułatwia przezimowanie inwentarzy, ale również w nadkompletnej swej części, przedstawia gotowy produkt, łatwo sprzedażny dla stojącego tu pułku konnicy i baterji konnych.

Otóż powódzie tegoroczne z siana tego pozostawiły nam cząstkę, na folwarkach może czwartą — i to małej wartości odżywczej. Włóściancie zaś, zaniechawszy koszenia w właściwym czasie, dopiero obecnie sprzątają przestając, uschłą trawę.

I z kartoflami nie jest lepiej, może nawet gorzej, bo obejść się bez nich nie ma sposobu. Chodzi tu głównie o służbę, która rzuca swe obowiązki, jeżeli nie będzie mieć potrzebnej ilości kartofli. Większość folwarków wykopie tylko tyle kartofli, ile potrzeba na wiosenne sadzenie, całą więc ilość na spóźnienie dla czeladzi i ordynariuszów trzeba kupić. Zachodzi tylko pytanie: z kąd?

Jakkolwiek kartofle przepadły, to jednak co zostało, wykopać trzeba. Tymczasem plantatorzy rypińskiej cukrowni, przysłałi dzielniki podwód zła Sierpca i te, z włóścianami na czele przejechałszy przez nasze wsie, wybrały nam zniecała cały drugi gatunek robotników (pierwszy gatunek w Prusach na robotach), płacąc wyrostkom 40 kop. z utrzymaniem, a obiecując złote góry (snać gliniasta okolica). Takiego porwania naszych Sabinek nie dopuścili się jednak obywatele, stan i klasa zainkające razem z jeleniem — lub odbywająca przemiany, metamorfozy: obywatel obit, natus est plantator — tak, zrobili to plantatorzy.

Pozostał nam trzeci gatunek rozbitek — dzieci, które z babkami i prababkami, prowadzone za ręce, odważają się w dzień ciepły, wyrwać marchew i tępym kozikiem obcinać nać.

Na kartofle zaś pozostaje apelacja do „bab z ośmiornaków“, aby w popołudniowych godzinach, o ile dzieci pozwolą, powoli wykopywały na górkach; na dolki — pług, na resztę mroz — i wszystko w porządku.

Co zaś do dokupna kartofli, to mimowoli przychodzi na myśl okolica Nowego Dworu i Płońska, gdzie egzystują dwie plantacje kartofli dla krochmalni, która umie, wzorując się na polityce ekonomicznej państw — normować cenę kartofli.

Tam więc moglibyśmy w niedrogo zaopatrzyć się kartofle, gdyby — kolej, kolejka, kolejeczka była... Zanim grupa roztzydlowska weźmie pod opiekę naszą kolej, zesterujemy się znacznie. Możeby tymczasem zabrać się do ułożenia szyn, czy szynek wazkiej 50 centym. kolejki. wszak to jest możebne, gdyż miljon na to wystarczy, a na tyle moglibyśmy znacznie dolożyć balastu naszym hipotekom, licząc, że to jest pożyczka bądź co bądź melioracyjna, od której odsetki nawet z lichwą dałyby może zdrowotnione budżety gospodarskie. Nawet miasteczka nasze są tak „spragnione kolei“, że ojcowie grodków sami ofiarowaliby domek stacyjny i wzięliby akcje odpowiadające wkładom za przesterby dystansu przez gruntmiejskie. Wieś posiada kapitał użyteczności publicznej w Towarzystwie kredytowym ziemskim, zapewne dałoby się pożyczyc cząstkę tego funduszu na tę arterję komunikacji i życia prowincji, bez której usycha, gdyby zgadzało się to więcej z duchem ustawy. — B.

TYDZIEŃ POLITYCZNY.

W początkach tego tygodnia Jego Cesarska Mość Najjaśniejszy Pan przebywał w Mürtsteg, jako gość cesarza austriackiego. Przepisywano ogólnie ważne znaczenie polityczne temu zjazdowi monarchów a zwłaszcza spodziewano się podjęcia postanowienia odnośnie spraw Bałkańskich. Wiadomo, że Rosja i Austrja działają na półwyspie ze wspólnym porozumieniem, a staraniem tych państw, jest dążenie do utrzymania pokoju. Narady monarchów i ich ministrów cesarskich hr. Lamsdorfa i hr. Goluchowskiego nie dały długo czekać na wynik praktyczny tego zjazdu, bo oto ogłoszony został ważny dokument odnośnie postępowania Rosji i Austrji względem sprawy macedońskiej. Ambasadorowie tych państw, upelnomocnieni przy rządzie tureckim otrzymali następujące jednoznacznie przesłanie:

„W ostatnich czasach był Pan upelnomocniony do oświadczenia, że Rosja i Austrja-Węgry niezmiennie kontynuują przedsiębrana przez nie sprawę wdrożenia pokoju, trzymając się opracowanego na początku roku programu. Nie bacząc na wyniki trudności przy jego urzeczywistnieniu, gdy z jednej strony komitety rewolucyjne wszczywały zamieszki i przeszkadzały ludności chrześcijańskiej w trzech wialetach współdziałać w wykonaniu reform z drugiej zaś organy W. Porty, na które włożono zastosowanie tych reform wogóle nie ujawniały w danym przypadku pożą-

danej gorliwości i nie przejęły się istotnymi celami, postawionymi za zasadę tych środków, ażeby dać dowód ich ścisłej decyzji co do obstawania przy zupełnem urzeczywistnieniu wspomnianych reform, przyjętych przez Portę i mających na celu zapewnienie ogólnego bezpieczeństwa — obadwa rządy umówiły się względem skuteczniejszych sposobów kontroli i dozoru. Niezwłocznie otrzyma Pan ścisłe wskazówki w tym przedmiocie, jeżeli bowiem z jednej strony oba rządy w zupełności uznają prawo i obowiązek W. Porty tłumienia nieporządków, wywołanych wystąpną agitacją komitetów, to z drugiej strony one nie mogą odżalować, że to tłumienie zamieszek odbywało się gwałtami i okrucieństwami, z których powodu cierpiała spokojna ludność. Wobec tego uważają one za konieczne i pilne przyjscie z pomocą ofiarom tych smutnych wydarzeń i wspomniane instrukcje wskażą Panu w szczególności sposoby dopomożenia mieszkańcom pozbawionym wszelkich środków egzystencji, ułatwienia im powrotu do miejsc zamieszkania oraz poczynienia zabiegów o odbudowanie spalonych wsi, cerkwi i szkół. Rządy Rosji i Austro-Węgier żywią silną nadzieję, że ich nieustanne usiłowania osiągną pomieniony cel trwałego przywrócenia spokoju w okrogach, poszkodowanych przez zamieszki, i przekonane są, że ich zupełnie bezstronne rady będą przyjęte przez wszystkich, kogo dotyczą.“

Dokument ten jest ważny, bo stwierdza raz jeszcze, że oba państwa będą wszelkimi siłami przeciwdziałać zakłóceniu pokoju przez Bułgarię lub przez Turcję i że państwa te przedsięwzię wszelkie możliwe usiłowania, aby w prowincji Macedońskiej przywrócić pokój przez żądanie reform w tych prowincjach.

Tymczasem jednak powstanie macedońskie trwa dalej, a nawet w ostatnim tygodniu działalność oddziałów wzmożła się nieco. Wystąpiły nowe zbrojne oddziały w okolicach, w których dotychczas powstania nie było. Skutkiem czego Turcja cofnęła wydany pierwotnie rozkaz opuszczenia przez wojska, niektórych okolic w Macedonji jako już wolnych od powstańców.

Sprawy węgierskie pozostają jeszcze w ciągłym zawiakaniu. Na skutek namawia i podżegań stronnictwa, które dąży do zerwania dualizmu z Austrją z powodu znanych spraw wojskowych, wiele gmin i miast odmawiają płacenia podatków państwowych co wywołuje naturalnie ogólny zamęt. Dzienniki chorwackie, idąc za przykładem węgierskich, ponieważ Węgry ogoloucone z dochodów własnych, zużywać będą podatki chorwackie na cele własnej administracji. A więc piękne za nadobne. Gabinet węgierski nie został dotychczas złożony, i obrady w parlamencie odbywają się bez przedstawicieli rządu. Zdaje się jednak, iż w tym tygodniu hr. Khuen przedstawi skład gabinetu, który będzie składał się z przedstawicieli różnych stronnictw.

Ze skrzynki redakcyjnej.

W imię prawdy i słuszności proszę o pomieszczenie poniższych słów, jako sprostowanie i wyjaśnienie korespondencji p. L. T. z Płońska o pożarze na „Nejmanówce.“

Krytyka korespondenta, wiele dla naszej straży niepoehlebna, oparta jest na zupełnej nieznanomości organizacji i warunków istnienia straży ogniowej, jako też na najzupełniej błędnych informacjach.

Bez ogródek mówiąc, fałszem wprost byłoby twierdzenie, że na pożar dostarczone zepsutą sikawkę. Na cztery dni przed pożarem odbyła się próba straży, na której pod moim osobistym kierunkiem próbowano wszystkie cztery sikawki i działały one należyście i prawidłowo. Przy pożarze pracowały wszystkie cztery, aż po jakiejś godzinie jedna z sikawek (starego systemu drewniana) przestała działać wskutek zepsucia się szpuntu. Jest to chyba rzecz czysto wypadkowa, której przewidzieć niepodobna i o którą winie straży nie można. Nie z zepsutą przeto sikawką przyjechało do ognia i pan L. T., wprzód nim wystąpił publicznie z zarzutem, powinien był sam sprawdzić rzecz u źródła, a nie polegać na fałszywych opowiastkach i nie dyskredytować niesłusznie przed ogółem instytucji, tak sympatycznej i szlachetnej. Straż przyjmje z wdzięcznością wszelkie uwagi o usterekach i brakach, (boć nie jest idealną i mieć je musi), byle słuszne, bezstronne

i niedyletanckie, ale natomiast z oburzeniem odepchnie zawsze niesumienne fałsze.

Czy moje kierownictwo akcją ratunkową było niedolne, czy nie, o tem sam — jako osobiście zainteresowany — sądzić nie mogę. Zdanie to p. L. T. pomijam zupełnie, licząc się w tych razach li tylko z opinią ogółu, a czy ten ostatni zgodzi się z p. L. T., to jeszcze wielkie pytanie, choćby dlatego, że po pożarze tak ja, jako też i straż cała otrzymaliśmy od zarządu i od kilku poważnych osób postronnych ustne i pismienne dowody uznania za pracę.

Że dzwonki są popsute (choć nie wszystkie) i alarm był słaby i spóźniony, przyznaję słuszność, ale widocznie pan L. T. nie ma najmniejszego pojęcia o organizacji naszej straży, skoro do niej zwraca te zarzuty, zamiast skierować je w inną stronę, dokąd należy. Postaram się to wkrótce wyjaśnić.

Cały tabór straży ogniowej, jak również i dzwonki alarmowe są własnością nie straży, lecz kasy miejskiej, przeto główną opiekę nadtem wszystkim rozacza magistrat i on to odpowiada za całość i wszelkie braki (a więc i za zepsute sikawki). Z chwilą, kiedy powierzono mi pełnienie obowiązków naczelnika straży, zarządziłem szczegółowe oględziny wszystkich rekwizytów i wtedy zauważyłem między innymi, że w ogóle za mało jest rozrzuconych po mieście dzwonków alarmowych, a w dodatku jeszcze trzy z nich są zupełnie zepsute. Natychmiast złożyłem w magistracie odpowiednie pismienne podanie o nieporządku; wyznaczono komisję, składającą się z burmistrza i ławnika do sprawdzenia i wydania odpowiedniej opinji, komisja ta trzy dzwonki, jako niezdatne, zakwalifikowała do usunięcia i zastąpienia nowymi i uznała za potrzebne powiększyć ilość dzwonków jeszcze o dwa i na to wszystko wyasygnować z kasy miejskiej odpowiedni fundusz. Zdaje się, że zrobilem, co do mnie należało, a jeżeli dotychczas dzwonki nie funkcjonują należyście, to już żadną miarą, ani ja, ani straż odpowiadać nie możemy.

Alarmowanie straży to już rzecz główna policji, a w nocy i stróżów nocyjnych, a w ogóle wszystkich mieszkańców; oni podchwytywać winni pierwsze hasło i roznieść je po mieście. Obowiązkiem ochotnika spieszyć tylko do ognia, lub po narzędzia ratunkowe — a nie do dzwonków. W alarmie straż może i powinna dopomagać o tyle, o ile posiada trąbki sygnałowe, a tych mamy w użyciu sztuk 7. Więc i ten zarzut, co do spóźnionego alarmu minął się z właściwym adresem.

A późne dostarczenie narzędzi ratunkowych do ognia? czyż i za to odpowiedzialność spada na straż. Przecież nie posiada ona własnych koni i pod tym względem najzupełniej jest zależną od obywateli miejskich, na których ciąży obowiązek dostarczenia koni, a którym nigdy nie spieszo. Ale to jeszcze nie wszystko, bo dostarczyć wreszcie narzędzia do pożaru, czempredziej chowają się z koni poza teren, by nie być zmuszonymi wozic bezek z wodą i konie dopiero trzeba wyszukiwać i siłą niemal zabierać, co czyni zamieszanie i utrudnia bardzo akcję ratunkową. — A ci, którzy obowiązani są dostarczać kuby, bosaki i t. p. narzędzia i pracować niemi przy ogniu? Są, co prawda, przy pożarze; lecz kryją się po kątach; przybywają oni nie dla ratunku, ale dlatego, ażeby nie zapłacić kary. To też wychodzą dopiero ze swych kryjówek po pożarze, by zameldować naczelnikowi swoją obecność, i zdaje im się, że zrobili to, co do nich należało.

Znalazło by się jeszcze dużo podobnych anomalności, o których nie wszystkim nawet wiadomo, a kożdem ofiarnym jest zawsze straż ogniowa i tylko straż.

Niechby pan L. T. sam dotknął się tego wszystkiego, bo nie sztuka stać zdala i krytykować, a przekonałby się, że w tak słodkich warunkach pracować nie łatwo i bardzo często zmuszonym się bywa poprzestawać tylko na dobrych chęciach.

Kwestje powyższe, jako wyjaśnione, uważam za wyczerpane i na żadne repliki, jakiby pojawić się zechciały, odpowiadać nie będę, chyba w innej materji.

P. o. naczelnika płońskiej straży ogniowej ochotniczej Dr. S. Lutkowski.

Z czasopism.

Biblioteka samokształcenia. Wychodzące dotychczas oddzielnymi zeszytami wydawnictwo pod tym tytułem przemieniło się obecnie na stały dwutygodnik. Wydawcą redaktorem jest p. St. Kucharski, który w słowie wstępnym p. t. „Cogito, ergo sum.“ określa cel tego wydawnictwa temi słowy.

„Celem i pragnieniem pisma jest rozbudzenie w społeczeństwie naszym zamiłowania do rzeczy poważnych, naukowych i dostarczanie rzeczy istotnie wartościowych. Nie przestaniemy bowiem wierzyć i powtarzać, że najpotężniejszą i najpewniejszą dźwignią narodów pozostanie wiedza, że tylko narody kulturalnie wysoko stojące i w ciągłym rozwoju postępujące naprzód, oprą się wszelkim żywiołom niszczącym i pozostaną na arenie życia.“

W pierwszym o rozszerzonym programie zeszytce „Biblioteki“ znajdujemy kilka prac znanych sił naukowych polskich. Igu. Radliński w artykule „Jednostka i świat“ zastanawia się nad stosunkiem jednostki do otoczenia świata, do społeczeństwa, Waclaw Nałkowski pisze na temat „Co to jest geografja i krajoznawstwo, St. Brzozowski rozprawia „o filozofji czynu.“ Andrzej Niemojewski rozpoczął studjum nad twórczością Wyspiańskiego.

W obronie naszej. Nie mamy zwyczaju przytaczać pochlebnych wzmianek o naszym piśmie, jakie niekiedy znajdujemy w organach warszawskich (raczej, jak to czytelnicy zauważyli przytaczamy częściej zdania o nas niepoehlebne). Uważamy, że każdy stara się i pracuje, jak umie i może, a że jednemu udaje się to lepiej, a drugiemu gorzej, to nie zawsze jest winą, lub zasługą osobistą.

Bylibyśmy jednak niewdzięczni, gdybyśmy nie podziękowali tym organom prasy warszawskiej, które biorąc za punkt wyjścia naszą odezwę do czytelników z prośbą o przeciwdziałanie nieprzyjaznej dla nas kampanji, stanęły w obronie naszej — obronie często serdecznej, bezinteresownej, pochodzącej jedynie z pobudek szlachetnych, kierowanej poczuciem dobrej sprawy.

Pisma te wystąpiły w obronie „dobrej sprawy“, którą ostatecznie mogłyby pominąć wobec całego szeregu innych spraw ważniejszych.

Za niepominięcie właśnie, za zauważenie jej, wyrażamy wdzięczność.

KRONIKA HANDLOWA.

Płock, 9 października

Na targ dzisiejszy dowieziono około 1600 korcy różnego ziarna, a mianowicie: pszenicy około 500 korcy żyta 450 korcy, jęczmienia pastewnego 100 korcy owa 300 korcy, gryki 60 korcy, grochu 30 korcy, rzepaku letniego 10 korcy, koniczyny białej 0 korcy, koniczyny czerwonej 0 korcy kartofli 150 korcy wki 0 korcy seradeli 0. Lubin niebieski 00 korcy, przelot 0 korcy, koniczyny szwedzkiej 0 korcy, Gorczyca żółta 0 korcy. — Tytomotka 00 korcy. Siano lub koniczyna 00 korcy. Rzepaku zimowego 00 korcy.

Placono względnie do jakości ziarna: za pszenicę od rb. 5,40 do 5,50 za 210 f., żyto od rb. 3,70 do 3,75 za 230 f. jęczmienia pastewny od 3,30—3,45 za 210 f., owies od 2,25 do 2,40 za 140 f., gryka od 4,20 do 4,30 za 210 f. groch od 5,50 do 5,70 rzepak letni od 6,50 do 6,70 za 215 f., koniczyna biała od 00,00—00,00 koniczyna czerwona 00,00—00,00 kartofle 1,50—1,55, wika 000—000, seradela od 0,00—0,00 Lubin niebieski od 0,00 do 0,00. — przelot od 00,00 do 00,00 za 250 f., koniczyna szwedzka od 00,00 do 00,00 za 250 f., Gorczyca żółta od 0,00 do 0,00 za 210 f. Tytomotka od 00,00 do 00,00 za 180 f. Siano lub koniczyna 000 do 000 za 120 f. Rzepak zimowy od 0,00 do 0,00 za 215 f.

Warszawa 9 października (Ceny zboża płacone na st. Praga kolei torospolskiej w ładunkach wagonowych, według notowań „Gazety handlowej“. Za pod w kolejkach: Pszenica krajowa w wyborowa 99—100, średnia 95—98, posładnia 77—82. Żyto krajowe wyborow. 74—75 średnie 71—73 posładnie 70—74. Jęczmienia brow. 86—88. Na paszę i kaszę 65—70. Owies krajowy 81—83. Groch polny warzelny 93—107. Gryka 81—84. Usposobienie targu spokojne i wyczekujące. Dowozy duże.

(Targ zbożowy na placu Witkowskiego). Placono za żyto wyborowe 4,35 za korzec Pszenica 5,80 jęczmień 4,00—4,00. Owies 3,00.

Biuro Komisowo-handlowe

Tow. Roln. w Płocku.

poleca: młocarnie bukowniki, młynki, wialnie, sieczkarnie, kopacze do buraków i kartofli i inne narzędzia rolnicze, oraz nawozy sztuczne, przelot i białą koniczynę — jest do sprzedania majątek 12 włók.

poszukuje: przyjmuje do komisowej sprzedaży: zboże, jęczmień browarny, koniczyny i przelot.

NEKROLOGJA.

W poniedziałek 12 października o godz. 9 zrana, jako w pierwszą rocznicę śmierci s. p.

Pelagji z Ciemniwskich GRABOWSKIEJ

oddędzie się nabożeństwo żałobne w kościele farnym

SKŁAD APTECZNY PROWIZORA FARMACJI A. GAŚECKIEGO

W PŁOCKU, przy ul. Kolegialnej wprost Hotelu Polskiego
POLECA:

Artykuły apteczne. Mydła i wina lecznicze. Perfumy zagraniczne i na luty. Wody kolońskie, pudry. Środki domowego użycia. Opatrunkowe środki. Farby olejne, anilinowe i ziemne. Zaprawy do podłóg, lakiery. Artykuły fotograficzne. Oliwę prowancką i nicejską. Eliksiry i proszki do zębów i wszelkie inne artykuły w zakresie składów aptecznych wchodzące tylko najwyższej dobroci i po cenach umiarkowanych.

EKSPEDYCJA SZYBKA I DOKŁADNA.

W NIEDZIELĘ I ŚWIĘTA W CZASIE NABOŻEŃSTWA SKŁAD ZAMKNIĘTY.

SADZONKI

do upraw leśnych i parkowych poleca

ZARZĄD LASÓW GARWOLIŃSKICH

KAZIMIERZA HORDLICZKI

Adres dla depech, wszelkiej korespondencji, oraz przesyłek pieniężnych i przekazów: PILAWA st. dr. żel. Nadwiślańskiej (gub. Siedlecka) JAN MALICKI, nadleśny lasów Garwolińskich. Cenniki na żądanie franko.



ZARZĄD ŻEGLUGI PAROWEJ na rzece Wiśle

zawiadamia, że od 1 października r. b. parostatki: „KRAKÓW“, „MARS“ i „KUJAWIAK“ **CODZIENNIE** odbywają nocne kursy wprost z Warszawy do Płocka i Włocławka i odwrotnie. Parostatki te dla wygody pasażerów mają numerowane sypialne miejsca. „Kraków“ oświetlony jest światłem elektrycznym. „Kujawiak“ posiada oddzielne kajutki, „Mars“ zaś obszerną damską i męską kajutę — przedstawia wielką gwarancję odbycia szybkiej i wygodnej podróży.

Parostatki te codziennie odchodzą: z Warszawy do Płocka i Włocławka o godzinie 12 w nocy, z Płocka do Warszawy o godz. 8 wieczorem.

Dla kaszających i osłabionych Ekstrakt i Karmelki

FABRYKI „LELIWA“ W WARSZAWIE, ul. Zielna № 21.

w składach aptecznych i aptekach.

STUDNIE ARTEZYJSKIE

Urządzania małych studzienek wierconych dla letnich mieszkań, przy budowie domów i fabryk.

Wszelkie powyższe roboty uskuteczniają szybko i po cenach przystępnych.

JÓZEF SEMBELMAN i IGNACY GRABOWSKI
Warszawa Wola № 302 dom własny (lewa strona za rogatkami vis à vis fabryki „Sirena“.

MAJĄTEK

DO SPRZEDANIA

15 włók, od Płocka 14 w. szosa. Gleba buraczano-pszena w wysokiej kulturze, skład buraków w sąsiedztwie, mleko do Płocka, staw, łąka, ogród, budynki drewniane dobre, na słupach muryowanych, dwór drewniany z 6 pokoiów: Cena po 4000 bez inwentarzu. Wiadomość: Płock Warszawska № 7 W-a Bogusławska, lub Warszawa, Piękna 22 m. 3.

SUMA 2000 RB.

potrzebna zaraz na hipotekę folwarczku 100 mórg przestrzeni po Tow. Kredytowym Ziemiem. Wiadomość u rejentów w Płocku.

220 SKOPÓW

zdatnych do chowu, do sprzedania w dominiem Setropie — przez Drobina.

PENSJONAT WANDY JAWORNICKIEJ

dla panien uczęszczających do zakładów naukowych w KRAKOWIE. Fortepian, pomoc w naukach, konwersacja niemiecka, francuska i angielska w domu.

Kraków, ul. Podwale № 13, 1-sze piętro.

Parokonnny powóz

mało używany do sprzedania. Wiadomość u p. Mizgajskiego ul. Kolegialna.

14 WOŁÓW

młodych roboczych jest na sprzedania w Kowalewie przez Drobina.

Dyrekcja Towarzystwa Kredytowego m. Płocka

podaje do wiadomości publicznej, że stosownie do § 82 Ustawy Towarzystwa, położone w m. Płocku nieruchomości, a mianowicie:

1). Pod № 66 i 66½ przy Rynku kanonicznym, obciążona pożyczką kredytową, miejską w sumie rubli 8.500

2). Pod № 252 lit. B (B) i № 253 lit. B, przy ulicy Nowowieższej, obciążona taką pożyczką — rubli 13000.

3) Pod № 67^b przy ul. Jerozolimskiej obciążona taką pożyczką kredytową w ilości rub. 700.

Z powodu nieopłacenia raty kwietniowej 1903 roku, sprzedane zostaną przez licytację publiczną więcej dającym.

Sprzedaż ta dokonana zostanie w gmachu Sądu Okręgowego Płockiego; co do nieruchomości № 66 i 66½ w kancelarii rejenta Lubowidzkiego w dniu 16/29 Grudnia 1903 r. o godzinie 11 przed południem licytacja rozpocznie się od sumy 12.750 rb. mający chęć licytowania, obowiązani złożyć kaucję w ilości rub. 1700.

Co do nieruchomości № 252 lit. B i 253 lit. B: w kancelarii rejenta Cybulskiego, w dniu 18/31 grudnia 1903 r. o godzinie 11 przed południem licytacja rozpocznie się od sumy rub. 19.500; mający chęć licytowania obowiązani złożyć kaucję w ilości rub. 2.600. I co do nieruchomości № 67^b w kancelarii rejenta Zborowskiego w dniu 17/30 grudnia 1903 r. o godzinie 11 przed południem; licytacja rozpocznie się od sumy rub. 1050; mający chęć licytowania obowiązani złożyć kaucję w sumie rubli 140.

Za prezesa Dyrektor A. Wiśniewski.
Sekretarz R. Szymański.

Wszystkich księgarniach sprzedają się dzieła pedagogiczne *Reussnera* do bardzo przedkij i najłatwiejszej nauki *Języków Obcych bez nauczyciela* z objaśnieniem wymowy i z kluczem, p. t.

Polsko-Niemiecki kurs wstępny (Elementarz) po kop. 5, 12, 24 i 40; kurs I-y kop. 80. — kurs II-gi kop. 1.60.

Rusko-Niemiecki po kop. 5, 12, 24, 40 i 2.20.

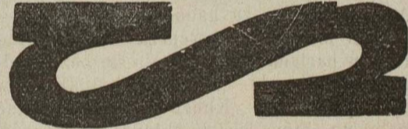
Polsko-Francuski kurs I-y kop. 1.20 kurs II-gi kop. 3.20.

Gramatyka Polsko-Francuska kop. 1.20.

Polsko-Angielski kurs I-y kop. 75, — kurs II-gi kop. 1.20.

Polsko-Ruski Elementarz po kop. 5, 12, 24 i 40; — kurs I-y kop. 1.40; — kurs II-gi kop. 1.80.

Skład główny w księgarni J. Fiszer a Nowy Świat 9. Warszawa.



W dniu 10 września 1903 r. ja niżej podpisany zgubiłem kwit, wydany przez Dyrekcję Szereg. Tow. Kredytowego Ziemiemskiego w Płocku na imię **Adolfa Blumberga** z dnia 8/21 Sierpnia 1903 r. za № 26 na złożone trzy Listy Z-ne Ziemiemskie 4½ po rubli 1000 każdy, czyli na ogólną sumę rubli 3,000 wydane na okaziciela, a to dla dołączenia nowych arkuszy kuponowych. Ktoby powyższy kwit posiadał, powinien go przedstawić Dyrek. Szczegółowej w Płocku, lub w Dyrek. głównej w Warszawie i złożyć oświadczenie, w jaki sposób dowód rzeczony otrzymał.

Adolf Blumberg.

W Bronoszewicach

przez Bielsk — do sprzedania

MŁOCARNIA

trybowa sześć-konna, w dobrym stanie.

AKUSZERKA

pierwszego rzędu b. przełożona instytutu położniczego przyjmująca na słabość. Niezamożnym ustępstwo Hoża 12—5 front.

LEKCJE

NA PENSJI

MARJI GUTKOWSKIEJ

rozpoczęły się

Zapis trwa w dalszym ciągu.

Plaga ludzi milujących porządek są pluskwy. Jako niezawodny środek topiący je doszczętnie, a nie plamiący ani ściany, ani pościeli, zaleca się specjalnie na ten cel przygotowany płyn

„CIMECTOR“

CENTRALNEGO LABORATORJUM CHEMICZNEGO

w WARSZAWIE — Chmielna 43.

Sprzedaż w składach aptecznych i mydła.

!! Z powodu wyjazdu sprzedaje się !!

NIERUCHOMOŚĆ W M. ŁOMŻY

na bardzo dogodnych warunkach; szacunek 18000 rb. Towarzystwa miejskiego Rb. 5000.

Wiadomość u właścicielki Z. Stępkowskiej Łomża ul. Zamiejska dom Zielńskich.

FOLWARK OSTRZYKOWO

21 włók mający DO SPRZEDANIA.

Wiadomość na miejscu pod Starożrebami. Tamże w Ostrzykowie potrzebny jest zaraz **POMOCNIK GOSPODARCZY** pojedynczy.

KONTROLER

do majątku. Cieluchowo, potrzebny. Tylko kawaler. Całe utrzymanie i 150 rb. rocznie. Wiadomość na miejscu. Administracja w Cieluchowie (poczta Lipno).

MASŁO

z mlecarni Drobińskiej

sprzedaje się w masarni Dobrowolskiego.

Cena w październiku 40 kop. za funt.

DO SPRZEDANIA

500 KORCY Kartofli odmiany PIAST.

Odmiana ta nie podlega zarazie.

Wiadomość w Grąbcu poczta Sierpc.

DO SPRZEDANIA

SADZONKI BRZEZINY

tegorocznej w ilości parę kroć sto tysięcy, po c. nie 4 rb. za tysiąc. Wiadomość w Ciuńkowie przez Wyszogrod.

ZARZĄD ŻEGLUGI PAROWEJ



St. Górnickiego

Z POWODU MAŁEJ WODY I DŁUGICH NOCY
NOCNE KURSY PRZERWANE

Natomiast parostatki stale kursują:

z Płocka do Warszawy o godz. 6 rano

z Warszawy do Płocka o godz. 9 rano

z Płocka do Włocławka godz. 5½ rano

z Włocławka do Płocka „ 12½ w p.

UWAGA. Parostatek wychodzący do Włocławka o 5½ rano zdąży na pociąg warszawski.